

***WALKA POLSKI O DOSTĘP DO  
BAŁTYKU W XIV I XV WIEKU.  
UWARUNKOWANIA KLĘSK  
I SUKCESÓW.***

Tematem niniejszej pracy jest walka Polski o dostęp do Bałtyku w XIV i XV wieku. Uwarunkowania klęsk i sukcesów. Zwrócę uwagę na zajęcie Pomorza przez Krzyżaków, politykę Władysława Łokietka wobec Zakonu oraz na działalność Kazimierza Wielkiego. Wspomnę o okresie względnego pokoju za czasów Andegawenów. Przyjrzę się postępowaniu Jagiellonów: opiszę więc Wielką Wojnę z Zakonem z lat 1409-1411, okres konfliktów do połowy XV stulecia oraz wojnę trzynastoletnią 1454 – 1466. Swoje rozważania zakończę omówieniem skutków działań podejmowanych przez Koronę wraz z Litwą, które zdeterminowały politykę przedostatniego monarchy tego rodu na polskim tronie – Zygmunta Starego.

Dostęp do morza zawsze był ważny dla naszego kraju. Wiązało się to z dużym prestiżem, większą aktywnością militarną w tym rejonie świata oraz z poprawą sytuacji gospodarczej. Niewątpliwym sukcesem króla Przemysła II było wcielenie Pomorza Gdańskiego do swojej ojcowizny. Ziemie te odziedziczył Władysław Łokietek, lecz w wyniku niekorzystnej dla siebie sytuacji musiał opuścić Polskę. Władzę przejął wówczas Wacław II Czeski. Po powrocie w 1304 roku sprawa tych terenów była mu bardzo bliska. Niestety ziemie nad Bałtykiem otaczali nieprzychylni nam sąsiedzi. Na północnym-zachodzie mieli swoje ziemie margrabiowie z dynastii askańskiej. Na wschodzie rozwijał się potężny zakon krzyżacki sprowadzony na ziemie polskie w 1226 roku przez Konrada Mazowieckiego, w celu ochrony jego posiadłości przed poganami. W ciągu kilkudziesięciu lat podbił on plemię Prusów i połączył się w 1237 roku z zakonem Kawalerów Mieczowych. Również sytuacja na Pomorzu Gdańskim nie była najlepsza. Silną rolę odgrywało tam mieszczaństwo niemieckie i poplecznicy Czechów. Byli oni nieprzychylni Władysławowi Łokietkowi. W 1308 roku Brandenburczycy korzystając z niestabilności regionu zaatakowali Gdańsk. Wspierał ich ród Święców, którego członek pełnił funkcję starosty za czasów Wacława II.

Oblegana załoga nie mogła liczyć na pomoc księcia, gdyż był on zajęty utrwalaniem pozostałych granic. Dlatego za zgodą suwerena sędzia pomorski Bogusza zwrócił się o pomoc do Krzyżaków. Do zamku wyruszył z „odsieczą” namiestnik ziemi chełmińskiej Gunter von Schwarzburg. Pokonał on atakujących. Wkrótce po tym na miejsce przybył mistrz krajowy Henryk von Plotzke, który przejął dowodzenie. Dnia 13 września nastąpił atak wojsk zakonnych na polską załogę i zniszczenie miasta. Zaraz po tym Krzyżacy zaczęli zajmować dalsze obszary. Podjęte we wsi Grabie pertraktacje nie przyniosły rezultatu. Najeźdźcy przedstawili niemożliwe do spełnienia żądania. Za swoją pomoc chcieli między innymi 100 tysięcy grzywien. Aby mieć pretekst do okupowania tych ziem odkupili od Brandenburgii prawa do nich. Osłabione państwo polskie nie mogło wysłać ogromnej, zbrojnej interwencji.

Byliśmy zbyt słabi, by tego dokonać. Do tego Łokietek zajęty był niepokojami w Małopolsce, która ciążyła ku Czechom (biskup Jan Muskata destabilizował sytuację w tym regionie). Polski książę nie poniechał jednak sprawy Pomorza Gdańskiego. Efektem jego starań był sąd papieski nad Krzyżakami w 1320 roku. Ojciec Święty wyznaczył sędziów: arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława, biskupa pomezańskiego Domarata oraz opata klasztoru mogileńskiego Mikołaja, którzy mieli rozpatrzyć zażalenie króla w sprawie zagarnięcia przez zakon krzyżacki Pomorza Gdańskiego. Przesłuchano 25 świadków i wydano oświadczenie: Zakon miał zwrócić zagarnięte ziemie oraz wpłacić znaczne odszkodowanie. Niestety Krzyżacy zakwestionowali apolityczność sędziów i doprowadzili do unieważnienia niekorzystnej dla siebie decyzji. Wyrok miał jednak duże znaczenie symboliczne i moralne. Utwierdzał w przekonaniu, że obszary nad Bałtykiem są polskie i otwierał dalsze możliwości walki o nie. Na razie Łokietek mógł tylko zbierać siły i gromadzić sojuszników. Do działań zbrojnych doszło w 1327 roku. Krzyżacy wkroczyli na ziemie polskie i zajęli ziemię dobrzyńską oraz Kujawy. W trakcie wojny odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo nad wrogiem w bitwie pod Płowcami w 1331 roku. Rok później król Polski zgodził się na czasowy rozejm i oddanie sporu pod arbitraż władców Czech i Węgier. Zmarł jednak po 12 miesiącach a na tron wstąpił jego syn Kazimierz. Nowy władca miał zupełnie inne podejście do sprawy Pomorza niż jego ojciec. Wiedział, że niedawno zjednoczone państwo nie może mierzyć się militarnie z Zakonem. Za najlepszą uznał drogę dyplomacji. Odniósł pierwsze sukcesy już na początku panowania. Nie potwierdził nigdy, że Gdańsk i jego okolice prawnie należą do Krzyżaków. Kiedy królowie Karol Robert Andegaweński i Jan Luksemburski wydali werdykt w 1335 roku nakazujący oddanie Polsce ziemi dobrzyńskiej, a pozostawienie zakonnikom Pomorza w ramach jałmużny Kazimierz podpisał dokument i zaraz zwrócił się do papieża Benedykta XII o potwierdzenie wyroku z 1320 roku o polskości zajętych przez zakon ziem. Niewątpliwą zasługą ostatniego z dynastii Piastów było doprowadzenie do drugiego sądu nad Krzyżakami w 1339 w Warszawie. Tym razem zadbano o apolityczność sędziów. Na czele składu orzekającego stanął kolektor świętopietrza Galhard de Carceribus. Przesłuchano 126 świadków. Oskarżonych obłożono ekskomuniką i zarządzono zwrot Polsce wszystkich nadbałtyckich ziem i wypłacenie nam wysokiego odszkodowania. Krzyżacy odwołali się od wyroku, a papież go nie zatwierdził. Decyzja sądu miała jednak tak jak poprzednia z 1320 roku ogromny wymiar propagandowy i moralny. Dawała nadzieję na odzyskanie Pomorza.

Należy również zwrócić uwagę na sojusz z Karolem Robertem z 1339 roku. Postanowiono, że w wypadku bezpotomnej śmierci syna Łokietka tron Polski przejmą

Andegawenowie. Władca Węgier zobowiązał się, że on i jego następcy będą dążyli do odzyskania utraconych, spornych ziem Korony.

Jednym z najważniejszych sukcesów dyplomacji za czasów Kazimierza Wielkiego według profesora Jerzego Lesława Wyrozumskiego, autora „Dziejów Polski do 1505 roku” jest wynegocjowanie pokoju kaliskiego w 1343 roku. Na mocy tego dokumentu Krzyżacy zwrócili nam Kujawy i ziemię dobrzyńską a otrzymali Pomorze Gdańskie w „wieczystą jałmużnę”. Dzięki takiej formule prawnej król zachowywał tytułarną zwierzchność nad tym terytorium.

Okres rządów Kazimierza Wielkiego, to czas rozkwitu państwa i wzrostu jego znaczenia na mapie Europy. Zawarto sojusz z Danią oraz książętami pomorskimi. Przyjęto przysięgę wierności od panów Drezdenka i Santoku. Dzięki skutecznym zabiegom naszego władcy Polska przygotowana została politycznie, gospodarczo i militarnie na ewentualne konflikty zbrojne. Niestety sprawa dostępu Polski do Bałtyku przycichła za panowania Ludwika Węgierskiego. Był on bardziej zajęty sprawami bałkańskimi niż odzyskaniem Pomorza, czy zabezpieczeniem ziem Królestwa Polskiego przed litewskim zagrożeniem. Król oraz jego regentka – matka nie cieszyli się poparciem politycznym – narastał opór przeciwko Andegawenom.

Na mocy przywileju koszyckiego (1374 r.) polskie rycerstwo wyraziło zgodę na przekazanie władzy najmłodszej córce Ludwika – Jadwidze. Po jej przybyciu i koronacji (w 1384 r.) poszukiwano dla niej męża. Sporo możnowładców myślało o sojuszu z Litwinami. Byłoby to rozwiązanie korzystne dla obu stron. Mieliśmy wspólnego wroga i pragnęliśmy zniszczyć potęgę państwa zakonnego. Pertraktacje zakończyło zawarcie unii w Krewie w 1385 roku. Na jej mocy wielki książę litewski Władysław Jagiełło otrzymywał koronę Polski i rękę Jadwigi. Oba państwa zostały połączone unią personalną. Nowy władca obiecał schryścianizować swój kraj. Tak jak jego poprzednik przysiągł odzyskać zagarnięte przez Zakon tereny. Krzyżacy odczuli silne zagrożenie z powodu nowo powstałego przymierza. Dwa wrogo nastawione do nich państwa, przedtem często wojujące ze sobą zawarły pakt przeciwko nim. Był to bardzo groźny przeciwnik, z którym musieli się liczyć. Zakon stracił także podstawę swego ideologicznego bytu, po tym jak na Litwie rozpoczęto pokojową chrystianizację - dlatego też nieustannie podważał szczerłość tego procesu. Wielki mistrz odrzucił również propozycję zostania ojcem chrzestnym Jagiełły. Krzyżacy głosili, że wciąż jest poganinem i wrogiem Kościoła. Przystąpili do politycznego kontraktaku. Próbowali rozbić unię. Poparli kuzyna Jagiełły, Witolda w sporze z królem Polski. Doprowadziło to do konfliktu zbrojnego między członami rodziny w latach 1389-1392. W tym czasie Witold oddał Żmudź zakonnikom. Kiedy stosunki między nim a bratem stryjecznym polepszyły się (otrzymał dożywotnio tytuł

Wielkiego Księcia Litwy pod zwierzchnością Jagiełły) zaczęli prowadzić wspólną politykę wobec Krzyżaków Poparli między innymi powstanie przeciwko nim na Żmudzi. Nastąpił okres napiętego spokoju. Krzyżakom udało się zakupić Nową Marchię w 1402 roku. Próbowali okrążyć ziemie polskie. Do pogorszenia stosunków nastąpiło kilka lat później. W 1409 roku przybyło do Malborka poselstwo polskie. Zagroziło, że jeśli Zakon zaatakuje Litwę, to my wesprzemy ją militarnie. W odpowiedzi na to - w sierpniu - wypowiedziano nam wojnę i najechano tereny przygraniczne. Jagiełło zaskoczony tak szybkimi działaniami zgodził się na roczny rozejm. Obie strony przygotowywały się do walki. Gromadzono zapasy i odbywano narady. Starano się pozyskać sojuszników. Polacy wynegocjowali pokój z Wielkim Księstwem Moskiewskim oraz zabezpieczyli się od napaści Tatarów popierając jednego z pretendentów do tytułu chana. Władysław Jagiełło otrzymał wsparcie gospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny, a także książąt mazowieckich: Janusza i Ziemowita. Krzyżacy uzyskali pomoc książąt pomorskich i śląskich, a co najważniejsze króla czeskiego Wacława IV oraz jego brata Zygmunta króla Węgier. Działania wojenne zaczęły się zaraz po wygaśnięciu rozejmu. Armia polska zaatakowała ziemie Zakonu z wielu stron aby zmylić przeciwnika. Przeciwnicy spotkali się pod wsią Grunwald. Dnia 15 lipca 1410 roku doszło do jednej z największych bitew średniowiecza. Liczebność obu armii do dziś jest pozostaje przedmiotem sporu. Uznaje się, że po stronie Zakonu walczyło 21 tysięcy rycerzy (bracia zakonni, formacje zaciężne i najemne, zbrojni z Prus oraz goście z krajów niemieckich). Wojsko Jagiełły liczyło ok 28 tysięcy osób (oprócz Polaków w armii byli także między innymi Rusini, Litwini, Tatarzy i Czesi). Walka trwała kilka godzin. Zakończyła się straszliwą klęską Krzyżaków. Straty po ich stronie wynosiły ok. 8 tysięcy zabitych. Zginęła prawie cała kapituła z wielkim mistrzem Ulrykiem von Jungingenem na czele. Życie stracili również wielki komtur oraz wielki marszałek. Do niewoli trafiło 14 tysięcy osób. Zwycięstwo pokazało umiejętności dowódcze króla i wartość bojową koalicyjnej armii. Pogrom Krzyżaków wywarł ogromne wrażenie w Prusach i wywołał panikę. Jagiełło i jego poddani weszli w głąb państwa zakonnego. Nie napotkali żadnego oporu, aż do przybycia pod Malbork. Obroną zamku dowodził komtur Świecia Henryk von Plauen. Przygotował on twierdzę do odparcia szturmów. Nie mieliśmy szans na zdobycie najpotężniejszej, gotyckiej warowni w Europie, zwłaszcza że sytuacja w wojsku polsko-litewskim nie była dobra. Rycerstwo odczuwało zmęczenie po intensywnej kampanii a najemnicy nie byli opłacani. Wszystko to groziło dezercją. Krzyżacy zaczęli również powoli podnosić się z kolan. Otrzymali wsparcie finansowe i pomoc zagranicznych gości. W październiku Sędziwój z Ostroroga i Piotr Niedźwiedzki pokonali siły Michała Kuchmeistera (wójta Nowej Marchii, który szedł ze wsparciem prowadząc siły zaciężne) pod

Koronowem. Obie strony nie mogły przeciągać wojny w nieskończoność. W lutym 1411 roku podpisano I pokój toruński. Litwa otrzymała Żmudź na okres życia Witolda i Jagiełły, a Polska ziemię dobrzyńską. Według Jana Długosza i wielu współczesnych mu kronikarzy ten dokument był niekorzystny dla naszego kraju. Jednakże profesor Edward Potkowski w swojej książce „Grunwald 1410” zaznacza, że obydwa państwa uzyskały to, co było celem wojny oraz, że ten pokój stał się początkiem drogi prowadzącej do odzyskania Pomorza Gdańskiego. Klęski zakonników i przegrana w bitwach spowodowały destabilizację i pogorszenie się sytuacji gospodarczej i politycznej ich państwa. Zmniejszyła się liczba rycerzy wstępujących pod krzyżackie sztandary. Przez dłuższy okres nie byli w stanie zagrozić Polsce. W ciągu kilkudziesięciu lat względnego spokoju wybuchały tylko krótkie wojny przygraniczne na przykład wojna głodowa w 1414 roku lub wojna golubska w 1422. Żadna z nich nie przybliżyła Korony do odzyskania Pomorza Gdańskiego. Przełom nastąpił dopiero w 1454 roku. Związek Pruski (powstały w 1440 roku, zrzeszający pruską szlachtę i mieszczan państwa zakonnego z Janem Bażyńskim na czele) zwrócił się do Kazimierza Jagiellończyka aby przejął Prusy - wyzwolane już dzięki trwającemu powstaniu antykrzyżackiemu - pod swoją władzę. Król od razu dokonał inkorporacji tych ziem. W taki sposób wybuchła wojna zwana w naszej historiografii - trzynastoletnią. Polska miała przewagę militarną, gdyż mogła liczyć na pomoc zbuntowanych mieszczan. Jednak ten zbrojny konflikt ukazał słabość władzy monarszej i niską wartość pospolitego ruszenia. Cechowało się ono niesubordynacją i kłótnością. Kazimierz Jagiellończyk był zmuszony wydać przywilej dla szlachty wielkopolskiej w Cerkwicy, aby ta poparła jego politykę. Dopiero kiedy spełniono jej żądania zgodziła się wyruszyć na kampanię. Rycerstwo poniosło mimo znacznej przewagi liczebnej ogromną klęskę pod twierdzą Chojnice. Zginęło wtedy prawie 3 tysiące ludzi a głównodowodzący: Mikołaj Szarlejski, Łukasz Górka, oraz Wojciech Kostka dostali się do niewoli. Król musiał wydać po tym pogromie zbiorowe przywileje w Nieszawie. Bazowały one na wcześniejszych cerkwickich. W tym czasie Krzyżacy zaczęli odzyskiwać inicjatywę. Przejęli część zbuntowanych miast. Od 1455 roku nastąpiła zmiana niekorzystnej sytuacji spowodowana niewypłacalnością Zakonu. Wojska zaciężne na jego służbie podjęli rokowania z Jagiellonem. Rozmowy przyniosły pozytywny skutek. Wykupiono w 1457 roku 3 miasta (w tym Malbork), które znajdowały się w ich rękach. Nastąpił okres ciężkich walk. Żadna ze stron nie uzyskała znaczącej przewagi, aż do zwycięskiej dla nas bitwy koło Swiecina nad Jeziorem Żarnowieckim w 1462 roku. Armia, którą dowodził Piotr Dunin składała się przede wszystkim z najemników. Oni stanowili jej trzon. Rok później połączone siły Gdańska i Elbląga pokonały flotę krzyżacką na Zalewie Wiślanym. W 1466 roku nastąpił koniec wojny. Udało się ją wygrać przede wszystkim dzięki

wykorzystaniu wojsk zaciężnych oraz pomocy finansowej miast pruskich. Podpisano II pokój toruński. Na jego mocy Korona odzyskała po ponad 150 latach Pomorze Gdańskie oraz ziemie chełmińską, michałowską oraz Warmię (tzw. Prusy Królewskie). Okrojone terytorialnie państwo zakonne ze stolicą w Królewcu stało się naszym lennem. To rozstrzygnięcie miało ogromne znaczenie dla gospodarki Królestwa. Znajdujące się w naszych rękach ujście Wisły, która była – wraz ze swoimi dopływami – najważniejszą drogą handlową, dawało odradzającej się gospodarce możliwość wywozu zboża, innych płodów rolnych i drewna za granicę i otwierało rynki zbytu. Z czasem stan szlachecki zaczął wywierać coraz bardziej znaczący wpływ na politykę kraju zmniejszając pozycję monarchy (przywileje: statuty piotrkowskie 1496 r., Nihil Novi 1505r., artykuły henrykowskie 1573 r.). Zaczęła rosnać także pozycja Gdańska, jako najszybciej rozwijającego się miasta portowego nad Bałtykiem.

Na uwagę zasługuje również fakt, że to zwycięstwo odnieśliśmy bez wsparcia papieża i cesarza, którzy w czasie konfliktu zbrojnego opowiadali się za naszymi przeciwnikami. Dla Krzyżaków klęska w wojnie i warunki pokoju były katastrofą. Doprowadzone do ruiny państwo uległo w XVI wieku sekularyzacji, a jego ostatni wielki mistrz Albrecht Hohenzollern złożył hołd Zygmuntowi I Staremu w 1525 roku. By uniknąć w przyszłości interwencji papieskiej bądź cesarskiej polski król zgodził się na przyjęcie luteranizmu przez swego lennika (i jednocześnie siostrzeńca...). W niespokojnych wówczas czasach rozwijającego się protestantyzmu w Europie (przede wszystkim działalność Marcina Lutra, a następnie Jana Kalwina) było to rozstrzygnięcie korzystne, gdyż jedynym opiekunem księcia pruskiego czyniło polskiego monarchę. Nikt przecież nie mógł przewidzieć, co się wydarzy po następnych ponad dwustu latach...

Stulecia XIV i XV, to czas wielkich przemian na ziemiach polskich, budowania nowoczesnego państwa – Corona Regni Poloniae i nieustannego zagrożenia ze strony sąsiadów. To czas wielkich zwycięstw oręża polskiego. Wówczas zaistnieliśmy także na arenie międzynarodowej: wystąpienie na soborze w Konstancji (1414 - 1418) rektora Akademii Krakowskiej Pawła Włodkowica, który w traktacie „*O władzy papieża i cesarza w stosunku do niewiernych*” odpierał oskarżenia krakowskiego dominikanina (działającego na rzecz Zakonu) Jana Falkenberga zawarte w dziele: „*Satyra na herezje i inne nikczemności Polaków oraz ich króla Jagielly*”. Rewolucyjne tezy Włodkowica dotyczyły: Żydów oraz ludów pogańskich, i ich praw do życia, posiadania majątków i własnych państw. Taki świat stworzył Bóg i jego woli orężem zmieniać nie wolno (głosił krakowski profesor). Charakteryzując politykę Zakonu, stwierdził, że rycerze z czarnym krzyżem na płaszczu nigdy nie prowadzili wojny sprawiedliwej, zawsze towarzyszyła im chęć dokonania podboju i zaboru ziem należących do

kogoś innego (Prusów, Litwinów, Polaków) Dokonali przy tym wielu mordów i zniszczeń. Prowadzona przy tym chrystianizacja „ogniem i mieczem” nie była miła Bogu, gdyż przemocą wiary zaszczebiać nie wolno. Uznał też Włodkowiec, że nikt nie ma prawa – także papież i cesarz – wspierać tego typu działań, gdyż są one zaprzeczeniem postawy chrześcijańskiej i nauk Chrystusa . Wobec ekspansji Zakonu i jego sojuszników opór był więc w pełni uzasadniony, gdyż to my prowadziliśmy „wojnę sprawiedliwą” - broniąc własnej państwowości (nawet z wykorzystaniem wojsk pogańskich, Tatarzy walczyli przecież pod Grunwaldem po naszej stronie) i pokojowej chrystianizacji prowadzonej na Litwie od 1386 r.. Nikt wcześniej nie odważył się wygłosić tak niezwykłych i burzących ówczesny porządek świata poglądów na temat wiary.

Wielkie sukcesy militarne naszych królów budziły ogromne uznanie oraz podziw i wzmacniały ich pozycję pośród innych dynastii na kontynencie. Umożliwiało to wiązanie się z rodzinami panującymi (polityka dynastyczna) i pozyskiwanie dla rodu nowych terytoriów. Z czasem potomkowie Giedymina i Olgerda panowali – oprócz Korony i Litwy - nad Czechami i Węgrami, będąc poważnymi rywalami dla Habsburgów. Jagiellońskie księżniczki były wartościowymi „partiami” dla europejskich monarchów, np.: Wazów, Hohenzollernów, czy już wspomnianych Habsburgów. Potomkowie Władysława Jagiełły aktywnie uczestniczyli również w działaniach mających zatrzymać ekspansję Imperium Osmańskiego. Tragiczne w skutkach porażki Władysława III w 1444 r. pod Warną, Ludwika Jagiellończyka pod Mohaczem w 1526 r. spowodowały zmianę polityki – kres koncepcji Polski jako przedmurza chrześcijaństwa – Zygmunt Stary zawarł pokój wieczysty z Sulejmanem Wspaniałym w 1533r.

Wydarzenia w XIV i XV wieku przyniosły dla Polski ogromne zmiany widoczne w czasach późniejszych. Ukształtowały one wygląd i charakter naszego państwa. Ujawniły się wtedy pozytywne i negatywne cechy naszego narodu. Zaistnieli wielcy politycy i uczeni, z których wiele osób brało później przykład. Decyzje i działania podejmowane w tym czasie miały ogromne znaczenie dla Polski i całej Europy (przede wszystkim różne przywileje oraz sojusze). Były one przyczyną rozkwitu państwa, lecz także jego późniejszego upadku. Dzięki nim stało się ono mocarstwem, aby w wiekach następnych ulec stopniowemu rozpadowi związanemu między innymi z coraz większą „złotą wolnością szlachecką”, brakiem zgody, niechęciom do zmian oraz drapieżnością sąsiadów.



#### BIBLIOGRAFIA:

1. Biskup M., *Wojna trzynastoletnia i powrót Polski nad Bałtyk w XV wieku*, Kraków 1990
2. Kiryk F., *Wielki król i jego następca*, Kraków 1992
3. Potkowski E., *Grunwald 1410*, Kraków 1994
4. Samsonowicz H., *Łokietkowe czasy*, Kraków 1989
5. Wyrozumski J., *Historia Polski do 1505 roku*, Warszawa 1984